Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 62.
Lwów, Niedziela dnia 15. Marca 1925.
Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

NIE MA RÓŻNIC W STOSUNKU DO GRANIC ZACHODNICH I WSCHODNICH NIEMIEC.

Genewa, 13 marca. Chamberlain powiedział: Różnice cywilizacyjne pomiędzy Anglją a wielu jej sąsiadami uniemożliwiły postanowienie arbitrażu jako zasady niewzruszonej i obowiązującej Anglję.

P. **Stroński** postawił pytanie: W deklaracji angielskiej jest powiedzane, że największą gwarancją pokoju są traktaty i położone pod nimi podpisy. Otóż Niemcy podpisały traktaty dotyczące zarówno ich granic zachodnich jak i wschodnich. Czy więc wobec tego można uważać z punktu widzenia traktatu, że istnieje jakakolwiek różnica w stosunku do granic zachodnich i wschodnich Niemiec? Na to pytanie Chamberlain bardzo kategorycznie odpowiedział: „Nie“. Postanowienia traktatu wersalskiego dotyczące granic wschodnich Niemiec, są jednakowe, obowiązujące dla Niemiec, jak postanowienia dotyczące granic zachodnich.

MOWA BRIANDA ODNIOSŁA SUKCES.

Paryż, 13 marca. Prasa jednomyślnie podkreśla sukces mowy Brianda, wygłoszonej na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi, przyczem stwierdza, że jeżeli tezy francuska i angielska stały się ze sobą, to jednak starcie odbyło się bez zgrzytu, a to dzięki znanej zręczności Brianda. (Pat.)

——oxo——

Niemcy nie uznają zachodniej granicy Polski

Ani teraz, ani w przyszłości, dopóki istnieje traktat wersalski!!

Berlin, 13 marca. Stresemann oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Köln. Ztg.“, że prawdziwy pokój zapanuje dopiero wtedy, gdy obecne granice nad Renem będą militarnie chronione przez wszystkich zainteresowanych. Mówiąc o sprawach polskich zapytuje, dlaczego prasa polska zaczęła mówić o 4-tym rozbiorze Polski i wyobraża sobie napad sąsiadów zachodnich jako cel polityki niemieckiej dlatego tylko, że Niemcy nie włączyły swoich granic wschodnich do paktu gwarancyjnego. Przegląd prasy angielskiej i innej wskazuje nam jednak, że nawet rządy tych krajów nie są skłonne do uroczystego zagwarantowania granic wschodnich Niemiec, jakie stworzył traktat wersalski. **W Niemczech niema jednej partji od Hüttlerowców do komunistów, któraby przyznała w swojem sumieniu, że wschodnie granice Niemiec odpowiadają prawu narodów do samostanowienia o sobie. Niemcy nie mają siły, żeby spowodować zmianę tych granic.** Jeżeli jednak art. 19 paktu Ligi Narodów mówi wyraźnie, że traktaty nie mogące być wykonywanymi, mogą ulec rewizji, to nie można żądać, od Niemiec, aby one wyrzekły się na zawsze możności powołania się na artykuł, który jest ostatnią ucieczką dla przyszłego rozwoju Niemiec. Niemcy ożywione chęcią pokojowego współżycia ze wschodnimi sąsiadami, mogą sobie tylko życzyć aby istniejące spory zostały rozstrzygnięte na drodze pokojowej. (Pat.)

WARSZAWA PROTESTUJE.

Warszawa, 13 marca. Rada miejska m. Warszawy przygotowuje odezwę do ludności stolicy, zwracającą się z protestem przeciwko groźbom **naruszenia polskich granic zachodnich.** Odezwy będą rozplakatowane w całem mieście. Na niedzielę przygotowują się wielkie manifestacje protestujące, przeciw zakusom niemieckim. (AW.)

ŚLĄZACY PRZECIW REWIZJI GRANIC WSCH. RZECZYPOSPOLITEJ.

Katowice, 13 marca. 15 b. m. w niedzielę we wszystkich środowiskach miejskich i fabrycznych G. Śląska odbędą się wiece ludności celem zaprotestowania przeciwko zamiarom niemieckim rewizji zachodnich granic polskich. Ostatnio ukazała się odezwa, która wzywa, aby dzień 15 b. m. stał się wielkim żywiołowym odruchem protestu ludu śląskiego. (AW.)

LORD CECIL PRZECIW EWENT. ROZBIOROWI POLSKI.

Londyn, 13 marca. Reuter. Na zgromadzeniu w Sunderland, zwołanem przez Unję Ligi Narod., wygłosił lord Cecil mowę, w której powiedział między innymi, że wypadek ewentualnej nowej próby rozbioru Polski zawikłałby wiele narodów w wojnę. Pokój europejski będzie zapewniony wtedy, jeżeli wszystkie narody będą się starały o jego zabezpieczenie. (Pat.)

——oxo——

Przerwa w obradach nad protokołem gen.

Benesz proponuje przekazanie protokołu genewskiego plenarnemu posiedzeniu L. Nar.

Warszawa, 13 marca. „Prz. Wiecz.“ donosi, że obrady nad deklaracją Chamberlaina i Brianda zostały przerwane na propozycję Benesza, który zapowiedział, że jako referent przedstawi umotywowaną rezolucję, której treścią będzie przekazanie genewskie protokołu plenarnemu posiedzeniu L. Nar. Przebieg obrad nad protokołem wywołał radość Anglików, ale Francuzi zaprzeczają jakoby protokół był już pogrzebany. (AW.)

——oxo——

Minister Benesz wierzy w protokół genewski.

Paryż, 13 marca. W rozmowie z genewskim sprawozdawcą dziennika „Intrasigeant“ zaznaczył Benesz, że uważa dyskusję nad protokołem genewskim za najważniejsze wydarzenie obecnej chwili. Minister oświadczył, że nie wierzył nigdy żeby tekst protokołu został w całości przez wszystkich zaakceptowany, byłoby jednak błędem przypuszczać, że z powodu odmownego stanowiska Anglji los protokołu został ostatecznie przypieczętowany. Protokół obejmuje sprawę o tak wielkiem znaczeniu dla zachowania pokoju światowego, że wcześniej czy później będzie on przyjęty przez wszystkie rządy. (Pat.)

——oxo——

Polska demokracja i polska biurokracja.

Na zasadzie swej konstytucji jest Polska państwem republikańskiem. Współcześni jej obywatele byli do niedawna — we wszystkich trzech zaborach — obywatelami państw monarchicznych i tem się tłumaczy, dlaczego w dotychczasowej organizacji życia społeczno - państwowego, czy to w dziedzinie władzy ustawodawczej, czy też w dziedzinie władzy wykonawczej i samorządowej, przejawiają się dość gęste formy i metody, skopjowane z systemu monarchicznego. Współczesne pokolenie polskie wyładowało całą swą energję duchową i umysłową w kierunku odzyskania i ugruntowania politycznej i gospodarczej niezależności i jest tym zbiorowym czynem wyczerpane. Inne społeczeństwa, posiadające przed wybuchem wojny światowej swoją niepodległość państwową, mogły użyć swej energji do przekształcenia dotychczasowych ustrojów swych państw, na ustrój nowoczesny, t. j. republikański. W tej różnicy kierunków ekspanzji duchowej i umysłowej społeczeństwa polskiego a społeczeństw innych, leży powód, dla którego u nas obóz republikański mniej poświęca uwagi podstawom budowy i samej budowie państwa republikańskiego, niż to czynią pokrewne obozy w państwach sąsiednich i dalszych. Zbyt zazdrośnie i lękliwie wpatrzył się nasz obóz w całość i nienaruszalność podstaw samej niepodległości państwowej, aby móc większą uwagę poświęcić i zaważyć na szali w kwestjach wewnętrznej rozbudowy. Jesteśmy więc na przełomie: z jednej strony uwypuklają się, częściej nieświadomie, rzadziej świadomie, nawyczki wychowania w ustrojach monarchicznych, z drugiej strony coraz bardziej słabną myśli i programy republikańskie. Stan ten stwarza ogólnie już stwierdzony paradoks: w ramach formy państwa republikańskiego pracuje duch monarchiczny! I jeszcze drugi paradoks: Z wszystkiemi republikami świata łączy nas tylko nazwa formy państwowej, po sposobie zaś wewnętrznej budowy społecznej sądzą nas narody demokratyczne jako reakcjonistów, w najlepszym razie jako uczniów, na których prace społeczno-polityczne spoglądają z uśmiechem dobrotliwego profesora!

Są jednak ważne powody, dla których obóz republikański w Polsce musi się ocknąć ze swej zadumy i wziąć czynny udział zwartym frontem w wewnętrznej rozbudowie Państwa i urządzeń społecznych. Jednym z takich powodów jest sprawa organizacji aparatu administracji państwowej i samorządowej i związana z tem organizacja ciała urzędniczego.

Od sposobu bowiem rozstrzygnięcia tych dwóch kwestji zależy w 100%, czy życie publiczne w Polsce będzie się rozwijało według metod monarchistycznych.

Aparat administracyjny i ciało urzędnicze są w każdym organiźmie państwowym tą pompą ssąco - tłoczącą, która reguluje obieg krwi w organiźmie. Jeśli ustrój tego aparatu nie będzie odpowiadał formom i zasadom republikańskim, lecz reakcyjnym, jeśli mózgi urzędników nie będą nastrojone na republikańską, lecz monarchiczną, natenczas aparat taki nie będzie organem rozsadnikiem i propagatorem idei republikańskich, lecz monarchicznych. Nie będzie taki aparat dla następnych pokoleń wychowawcą w kierunku republikańskim, lecz w kierunku monarchicznym. A trzeba pamiętać, że niema mechanizmu bardziej odpornego na ewolucyjny postęp, niż aparat administracyjny i korpus urzędniczy. Charakterystycznym rysem każdego aparatu administracyjnego jest raczej dążność do reakcji i zasklepienia umysłowego.

Jeśli tedy pozwolimy w samym początku tworzenia się aparatu administracyjnego na jednostronny dobór osób z obozu antirepublikańskiego, których często, a jak dotąd — przeważnie, jedyną kwalifikacją jest rutyna biurokratyczna, nabyta w administracji monarchicznej lub przynależność partyjna do obozu antidemokratycznego, reakcyjnego, klerykalnego i nacjonalistycznych hurra - patrjotów, natenczas rychło zrezygnować musimy z programu republikańskich prac państwowo - społecznych i w rezultacie zwinąć wielki obóz demokracji polskiej i przejść do roli grupki politycznej, prześladowanej na każdym kroku we własnej ojczyźnie.

Pamiętać również musimy, że korpus urzędniczy stanowi w Polsce bodajże 70% inteligencji pracującej, a więc kwiat społeczeństwa, i że nam — republikanom — marnować go nie wolno.

Byłby zaś zmarnowany, i z powodu jego zależności materjalnej wydany w ręce obozu przeciwnego, gdyby systemat zasad, według których rozpoczęto już budowę aparatu administracyjnego i tworzenie korpusu urzędniczego, nie został po linji wskazań republikańskich, jak najrychlej zrewidowany.

Zdrowicz.

—o—

Zatarg gdański na Radzie Ligi Nar.

Raport delegata Hiszpanji Quinones de Lea.

Warszawa, 13 marca. Dzienniki donoszą, że sekretarjat Rady Ligi rozesłał członkom Ligi Narodów raport delegata Hiszpanji p. Quinones de Lea, w sprawie zatargu polsko-gdańskiego o urządzenia pocztowe w porcie gdańskim, oświadczający się za odesłaniem sporu do Trybunału w Hadze, który rozpatrzy go w czerwcu b. r., a następnie przekaże całą sprawę jesiennej sesji Rady Ligi. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia panować będzie status quo, t. j. skrzynki pocztowe polskie w Gdańsku pozostaną nadal na swych miejscach. (AW.)

Termin stabilizacji urzędników odroczony do 31. grudnia 1925.

Warszawa, 13 marca. Sejmowa komisja administracyjna załatwiła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Po wysłuchaniu referatu p. **Putka** (Wyzwolenie), przedstawiciela rządu oraz szeregu mowców, przyjęto odnośny artykuł referenta Putka, wedle której termin stabilizacji urzędników odroczono do 31 grudnia 1925, wbrew propozycji rządu. Nadto uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego przystąpienia do wykonania stabilizacji oraz natychmiastowego urządzenia dostatecznej ilości potrzebnych kursów dla dokształcenia urzędników państwowych. Referentem na plenum wybrano p. Putka. (Pat.)

UWZGLĘDNIENIE INWALIDÓW PRZY PARCELACJI DOMEN.

Warszawa, 13 marca. Komisja sejmowa reformy rolnej obradowała nad uwzględnieniem inwalidów wojennych obeznanych z uprawą roli przy parcelacji domen. Odnośny wniosek posła Kubika przekazano podkomisji z posłem Łuszczewskim na czele. (AW.)

TEATR MAŁY.

Spadkobierca.

Komedja w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego.

I.

P. Adam Grzymała-Siedlecki nie jest nowicjuszem teatralnym. Ciesząca się swego czasu dużem powodzeniem farsa „Sublokatorka", bardzo dobrze grany u nas żart komedjowy „Popas Króla Jegomości" i aktualny obrazek „Podatek majątkowy", spopularyzowały senatorską godność krytyka literackiego w szerokich sferach bywalców teatralnych.

Od szeregu lat Siedlecki zasila chorujące na suchoty repertuarowe sceny polskie swemi bezpretensjonalnemi komedjo-farsami.

Nie wieńczmy mu czoła niezasłużonym laurem wielkiego komedjopisarza. Nie wymagajmy od niego za wiele. Pamiętajmy jednak, że w czasie prawdziwej posuchy teatralnej w Polsce, p. Siedlecki stanął do roboty i — mimo zoilów — śmiało kontynuował pracę na glebie, tak świetnie kiedyś uprawianej przez Aleksandra Fredrę. Nie jego wina, że zamiast wartości komediowych, dawał nam czasem tylko „namiastkę" tych wartości i że wbrew zasadzie dobrych wychowawców zachował mars krytyczny dla innych, a miłosne, pełne dumy spojrzenie — na własną latorośl..

Cóż zatem z tym „Spadkobiercą"? P. Obierzyński, szczęśliwy spadkobierca swego stryja, po trzydziestoparoletnim pobycie w Ameryce, zjeżdża do wsi Samosęki, by objąć tu swe dziedzictwo. Wszyscy ci, którzy żyją w kręgu interesów dworskich, na łaskawym, lub ciężko zapracowanym chlebie, jak eksgospodyni p. Bitkowska, gospodyni p. Katarzyna i inni niepewni drżący oczekują przybycia człowieka z Wild-Westu.

Stary agronom-fantasta, typowy polski „dojutrek" Józef Siekierka (senior), układa szerokie plany; w, których poważną rolę odgrywają kapitały Obierzyńskiego.

Rozczarowali się jednak wszyscy. Mruk, używający jakiejś bełkotliwej gwary polsko-angielskiej, nie jest salonowcem, jak jego nieboszczyk stryj i niema temperamentu reformatora. To też kobiet nie oczarował, p. Siekierkę srodze zawiódł. Obierzyński wrócił bowiem do kraju jak człowiek śmiertelnie znużony ciężką, fizyczną pracą w swej przybranej ojczyźnie. To też w Polsce upoiła go, ukołysała ta nasza poczciwa „wieś zaciszna, wieś spokojna". Zatęsknił do błogiego spoczynku na łonie wsi, do beztroskiej wegetacji pod cieniem wspomnień dziecinnych. Przywykły do służenia sobie samemu, wywołuje niemal rewolucję w pojęciach starego lokaja, myślącego z goryczą o czasach, w których panowie własnoręcznie buty sobie czyszczą.

Potężny dąb wrasta tymczasem w ziemię i marzy o szczęściu. Obierzyński zakochał się w 15-letniej córce gospodyni Wikcie, uczenicy, dzielnej harcerce. I kto wie, czy nie byłoby z tego czegoś — bo partja świetna — gdyby nie to, że panna ma już w sercu swego Siekierkę — juniora, praktykanta agronomicznego, serdecznego zbijacza bąków z godziny na godzinę.

Ta klęska miłosna przygina jeszcze bardziej ku ziemi to kiepskie, choć pochyłe drzewo amerykańsko-polskie. Gdy zrozumiał, że szczęście jest dla tą niedosiągnięta asymptotą, ledwienie-styczną, że dawniej był dlań za młody, teraz już jest za stary — gotów sprzedać Samosęki, wyjechać do miasta, rzucić wszystko, oszołomić się — zapomnieć.

W tym momencie wysuwa autor intrygę społeczną, chcąc nią poratować rwącą się nić sprawy osobistej.

Chłopi samosęccy mają z dworem odwieczny spór na tle serwitutu. Domagają się ustępstw ze strony dziedzica, bo wkrótce i tak wszystko będzie ich „wedle reformy rolnej, chłopom nagroda za Polskę". Dopiero ta nieustępliwa krzemienność chłopska budzi w Obierzyńskim, jako reakcję — stalowy, nieustępliwy upór posiadacza. Po dobrej woli możeby i dał, musowo — nie ustąpi, choćby trza i na pazury! A kiedy chłopi grożą mu dorażnym porachunkiem, rzuca się z furją między uzbrojonych wiejskim orężem, wyrywa jednemu z chłopów widły i przebija niemi głównego herszta krzywdy chłopskiej, Cierniaka.

J. S. Petry

—oxo—

GALL-ANONIM.

Śpiew Niemców o królu Bolesławie.

(Z okazji uroczystości na cześć Bolesława Chrobrego.)

„Obawiano się Bolesława w dzień i w nocy, ciągle mając go w pamięci; ostrzegano się wzajem: „Bolesław nie śpi!“. Gdy się ukazał jakiś gaik lub zarośla, wołano: „Strzeż się, tam czyha Bolesław!“ Nie było miejsca, o któremby nie przypuszczano, że tam się ukrywa Bolesław. W ten sposób dręczył ich bez wytchnienia, porywając niejednokrotnie po kilku, raz z czoła pochodu, to znowu z tyłu, innym razem zaś z boków nastając. Dlatego też wojownicy cesarscy bez przerwy cały dzień szli w pełnym rynsztunku, spodziewając się wszędzie i ciągle zjawienia się Bolesława. W nocy spali wszyscy również w pancerzach, lub też stali na stanowiskach, inni odbywali straże, inni przez całą noc obchodzili dokoła, inni wołali: „Czuwajcie, pilnujcie, strzeżcie się!“ — wreszcie inni śpiewali o dzielności Bolesława piosenkę w te słowa:

(„Kronika Polska“ przet. Roman Grodeki).

Hej, władyko Bolesławie, wodzu nad wsze [wodze,
co wždy bronisz ziemie swojej i mężnie i sro- [dze!
Widno sam nie sypiasz chyba i nam też snu [wzbraniasz,
bo i dniem nas i po nocy i o świcie ganiasz.

Zdało nam się, że cię łacno ze ziemie wyżeniem,
a ty nas zamkniętych dzierżysz jakoby więzie- [niem.

Słuszna przeto, by knęź taki ziemią władał cale,
gdy sam garść ma a wojsk mnogość bije tak [wspaniale.

Cóżby zasie, gdyby wszystkie siły swe powołał,
aniby mu cesarz w polu dostać nie wydołał.
Godzien pan ten dostojności króla i cesarza,
jeźli z garścią tłumy wrogów tak liczne poraża.

A toć jeszcze nie odsapnął z tej pomorskiej wojny,
już nas za zuchwałość naszą udręcza niezbojny.
Bo, miast witać go w triumfie, gdy wracał z ob- [czyzny,
myśmy chyłkiem zamyślili zbawić go ojczyzny.

On z pogany toczył boje zacne i godziwe,
my zaś wiedziem z chrześcijany wojny obelżywe.
Jemu przeto Bóg przewagi daje, jego strzeże,
a z nas za nieprawość naszą słuszną pomstę [bierze.

Z oryginału łacińskiego przełożył
Józef Mirski

Jak ożywić ruch budowlany?

Ustawa o popieraniu budowy domów w miastach.

Wychodząc z założenia, iż w dziedzinie sanacji życia gospodarczego na pierwszy plan wysuwa się potrzeba ożywienia ruchu budowlanego celem zaspokojenia głodu mieszkaniowego, ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach. Projekt ten jest rozwinięciem ustawy z dn. 26 września 1922 r. o rozbudowie miast, która okazała się niedostateczna dla stworzenia warunków do normalnego rozwoju ruchu budowlano mieszkaniowego.

Projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach, uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów upoważnia ministra skarbu do udzielania gwarancji skarbu państwa dla obligacji, które będą wydawane przez instytucje finansowe, wskazane przez ministra skarbu wyłącznie na cele budowy, nadbudowy i odbudowy domów mieszkalnych w miastach do wysokości nominalnej sumy 500 mill. zł.

Z funduszów, które będą osiągnięte drogą realizacji obligacji, udzielane będą **zrzeszeniom budowlanym, osobom fizycznym i prawnym i terytorjalnym związkom samorządowym pożyczki długoterminowe na cele budowy domów.** Pożyczki będą wydawane od chwili wejścia w życie ustawy tej do 31 grudnia 1932 r. lub do chwili wcześniejszego wyczerpania sumy na ten cel przeznaczonej. Pożyczki będą amortyzacyjne i nie mogą przewyższać 80% ceny kosztorysowej budynku łącznie z wartością placu.

Podział pożyczek pomiędzy poszczególne miejscowości, okresy i stopy amortyzacji, stopę oprocentowania, sposoby i warunki zabezpieczenia, osoby i warunki wypłaty i spłaty pożyczek dla różnych kategorji domów mieszkalnych, określi rozporządzenie ministra skarbu. (Rozporządzenie to przewidywać będzie największe uprzywilejowanie dla pożyczek udzielanych na budowę domów z małemi i taniemi mieszkaniami). Dla udzielenia przy budowie domów mieszkalnych ulg, któreby przyczyniły się do potanienia komornego, utworzony będzie osobny fundusz budowlany. — Jako główne źródło dochodów funduszu budowlanego, wprowadzony będzie **państwowy podatek od lokali i państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych.**

Państwowy podatek od lokali pobierany będzie na obszarze gmin miejskich od wszelkiego rodzaju lokali wynajętych a podlegających [illegible] wie z 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów.

Podstawę podatku stanowić będzie przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1924 r. Stopa państwowego **podatku od lokali wynosić będzie 10% podstawy wymiaru.**

Państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, w wysokości do 2% wartości szacunkowej tych placów, pobierany będzie od czasu wprowadzenia podatku od przyrostu wartości. Od podatku wolne będą place, stanowiące własność skarbu państwa lub terytorjalnych związków samorządowych. Stopa podatku od placów budowlanych na rzecz gmin miejskich nie może przewyższać 1% wartości szacunkowej tych placów.

Szczegółowe przepisy o wymiarze, poborze i przymusowem ściąganiu państwowego podatku od lokali oraz podatku od placów niezabudowanych, zawierać będzie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z min. spraw wewn. i robót publicznych. Oprócz podatku od lokali i podatku od placów budowlanych do funduszu budowlanego wpływać będą także spłaty pożyczek udzielanych z funduszów skarbu państwa na cele budowlano-mieszkaniowe.

Domy mieszkalne lub ich części nowozbudowane albo wykończone w sposób czyniący dom zdatnym do zamieszkania, korzystać będą niezależnie od ulg przewidzianych w ustawie z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli z ulg następujących:

a) zwolnienie dochodów od obciążenia podatkiem dochodowym od chwili ukończenia budowy do końca dziesiątego roku podatkowego po jej ukończeniu; b) prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu osobom tak fizycznym jak i prawnym, które w okresie 1925 i 1930 wybudują domy mieszkalne kosztów budowy (z wyłączeniem jednak pożyczek przewidzianych w niniejszej ustawie) potrącenia te mogą być uskutecznione zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy; c) zwolnienie od opłat stemplowych; obligacji budowlanych, obligów, stwierdzających otrzymanie pożyczki oraz innych dokumentów, tyczących się zabezpieczenia lub wykreślenia pożyczek budowlanych; d) zwolnienie od opłat stemplowych i samorządowych umów, na mocy których państwo lub gmina odstępuje grunty na cele budowy domów mieszkalnych.

Zwalniane będą od podatku na rzecz gmin miejskich podstawowe materjały budowlane: drzewo budulcowe, cegła, dachówka, wapno, cement, żwir i piasek.

DAR PREMIERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 13 marca. Premier Grabski ofiarował trzy hektary ze swego rodzinnego majątku Borów na budowę szkoły powszechnej dla okolicznych włościan. **(AW.)**

Złośliwa denuncjacja.

„Frankfurter Ztg.“ a za nią i inne gazety niemieckie podają wiadomość, że cała suma uzyskanej przez Polskę pożyczki amerykańskiej została użytą na cele czysto wojenne. Mianowicie projekt wybudowania linji kolejowej z Górnego Śląska do Poznania i z Trzewa do Gdyni, oburzył nadbardziej niemieckiego korespondenta, gdyż celem budowy obydwu tych linji było ominięcie terytorjum niemieckiego i gdańskiego. Ta okoliczność — zdaniem „Frankfurter Ztg.“ — najlepiej świadczy, że linje te są budowane w celach strategicznych. Pozatem wniesienie dodatkowego budżetu M. S. Wojsk. uważa autor za pozostający w związku z uzyskaniem pożyczki amerykańskiej — mimo, iż doskonale wie, że dodatkowy budżet pokryty zostanie z innych źródeł.

Cel tej notatki jest bardzo przejrzysty i w związku z organizującymi się wypadkami na terenie zagranicznym zupełnie zrozumiały. Chodzi o przedstawienie Polski, jako jedynego burzyciela pokoju w Europie i o utrudnienie uzyskania kredytu. **(a)**

Obrady nad konkordatem.

Należy znieść patronat. Przywilej kleru odbywania kar w klasztorze.

Warszawa, 13 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych spraw zagranicznych i konstytucyjnej, toczyła się dyskusja nad ustawą ratyfikującą **konkordat.** Pierwszy zabrał głos p. **Dębski** (Piast). Mowca godzi się z p. **Czapińskim,** że niektóre postanowienia mogą budzić pewne obawy. Dlatego też stronnictwo Piast wniesie rezolucję, aby rząd w czasie między ratyfikacją konkordatu a wprowadzeniem go w życie przedłożył rozporządzenie wykonawcze, oraz wszystkie ustawy, związane z konkordatem. Dalej należy się domagać najszybszego **zniesienia patronatu.**

P. Bagiński (Wyzwolenie) wskazuje na ujemną stronę konkordatu, jak możność wpływania księdza na usuwanie nauczyciela politycznie nieprzyjemnego, a dalej przywilej kleru odbywania kar w klasztorach i występuje przeciw wypłacie pensyj przez biskupów, przeciw nadmiernym opłatom za akta i przeciw patronatowi. Wreszcie zapowiada mowca bezwzględną walkę przeciw konkordatowi.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek. **(Pat.)**

P. Głąbiński zauważa, że sprawy, które wywołują najwięcej sporów, t. j. małżeństwo i nauczanie, nie są w konkordacie poruszone. Klub jego głosować będzie w całości za konkordatem.

—oxo—

Decyzja wys. komisarza gdańsk. zniesiona.

Genewa, 13 marca. Godz. 18.35. W tej chwili Rada Ligi ukończyła rozpatrywanie pierwszych kwestji gdańskich. Na pierwszem miejscu postawiona była sytuacja ogólna,, sprawy państwowości i poczty. Polskę reprezentował minist. Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji Quinonez de Leo opracowanie projektu zmian procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarjat Ligi i wysoki komisarz. **W sprawie państwowości Rada zniosła decyzję wysokiego komisarza. Gdańsk został definitywnie określony jako wolne miasto w traktacie wersalskim.** W sprawie poczty Rada postanowiła odroczyć decyzję do czerwca i prosić Trybunał Haski o opinję jako doradcy prawnego Ligi co do ważności wydanych w tej sprawie przez poprzedniego wysokiego komisarza orzeczenia. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznego rozstrzygnięcia, polskie skrzynki **pozostaną** na miejscu, a ruch pocztowy będzie **nieskrepowany.**

W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy reprezentował Polskę minister Strassburger, Rada postanowiła:

1. Mianować nowego prezydenta Rady portu, do czasu zaś objęcia przez niego urzędu, zdecydowano przedłużyć mandat pułk. de Renier;

2. przyjąć do wiadomości opinję prawników w sprawie dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do pozostania jej w Gdańsku;

3. zalecić podział między Polską a Radą portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego;

4. zatwierdzić w sprawie policji portu propozycje prezesa Rady portu, stwarzając osobno korpus policji z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem łącznikowym;

5. uznać niekompetencję wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucji z prawa publicznego;

6. odrzucić apel Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza i podporządkować wolne miasto Gdańsk polskiemu ustawodawstwu celnemu. (Pat.)

——oxo——

ZAGLUG PASZA WYBRANY.

Kair, 13 marca. Reuter. Dotychczas podano do wiadomości 147 wyników o 214 mandatach wyborczych do ciał ustawodawczych, z czego przypadło na stronnictwo Zaglula paszy 53 mandaty. Sam Zaglug pasza został wybrany. (Pat.)

Regulowanie czasu kolejowego.

Regularny ruch pociągów, ściśle według ustalonego rozkładu, przyczynia się w znacznym stopniu do jego bezpieczeństwa. Dla umożliwienia ruchu regularnego i jego kontroli, niezbędne jest, aby personal kolejowy zaopatrzony był w dobrze idące zegary i wszystkie zegary kolejowe wskazywały z możliwą dokładnością jednakowy czas. W tym celu potrzebne są urządzenia sygnalizujące dyrekcjom kolejowym codziennie o tej samej porze czas obserwatorjum astronomicznego.

Taką właśnie instalację dla polskich kolei państwowych wykonano i uruchomiono w miesiącu bieżącym w biurze telegrafu ministerstwa kol. w Warszawie.

Instalacja ta działa automatycznie, składa się z zegara elektrycznego, z przyrządu do uruchomienia aparatów telegraficznych i chronografu. Dwie minuty przed godz. 12 korespondencja telegraficzna na linjach łączących M. K. z dyrekcjami K. P. zostaje automatycznie przerwana i równocześnie na taśmach tych aparatów ukazują się znaki, które są zapowiedzią, że zbliża się czas regulowania zegarów. Na parę sekund przed godziną dwunastą znaki te urywają się, a na taśmie ukazuje się długa kreska, która dokładnie o godzinie 12 urywa się. Jest to znak do regulowania zegarów.

Po wykonaniu tej czynności zegar wyłącza się automatycznie z linji telefonicznych, by po upływie doby znów czynność tę powtórzyć. Zegar elektryczny w biurze telegrafu M. K., wykonujący te czynności, połączony jest kablem podziemnym z zegarem Obserwatorjum astronomicznego i z nim ściśle regulowany. Do kontroli biegu obu zegarów służy chronograf.

Jakie hełmy przywdzieje policja państwowa?

Umundurowanie policji państwowej ulegało kilkakrotnym zmianom. Od czamarki polskiej krój kurtki policjantów przybrał charakter munduru angielskiego. Zgodnie z krojem ubioru wprowadzono, jako nakrycie głowy, czapki fasonu angielskiego. Komenda główna policji jednak szukała we wzorach ubiorów policji zagranicznej estetyczniejszych i dogodniejszych w czasie służby nakryć na głowę. Ostatecznie powzięto decyzję zaprowadzenia hełmów.

Wzory hełmów dla policji polskiej opracowała specjalna komisja, która zwróciła uwagę nietylko na względy praktyczne, ale na estetyczne, opierając się na wzorach dawnych nakryć głowy, noszonych w Polsce.

Hełm policyjny wytłoczony jest ze skóry czarno-lakierowanej. Posiada on dwa daszki, przedni i tylny, których linja połączenia z boku hełmu wygięta jest w mały łuk. Brzegi daszków okute są białym metalem. Na wierzchu hełmu osadzono metalowy grzebień, zajmujący prawie trzy piąte hełmu. Grzebień ten, półokrągło zagięty ku tyłowi, zmniejsza się, zlewając się z brzegiem tylnego daszka. Nasada grzebienia opatrzona jest w szereg otworów wentylacyjnych w kształcie czworokątnych gwiazdek. Z przodu grzebienia znajduje się większa gwiazdka „wentylator". Na przednim daszku spoczywa podpinka z białej łuski metalowej, umocowana z boków guzami z białego metalu. Podpinka ta zapina się pod brodę rzemieniami na sprzączkę. Z przodu hełmu, między grzebieniem a daszkiem, umieszczono orła państwowego, wytłoczonego z białej blachy. Wewnątrz hełmu ukryto myckę skórzaną.

Zasadniczy wzór hełmu ulega pewnym modyfikacjom szczegółów, zależnie od stopnia służbowego policjanta i rodzaju służby.

Niższi funkcjonarjusze policji pieszej nosić będą hełm z czarnym blaszanym grzebieniem o skromnej ornamentacji krążków podpinki.

Hełm niższych funkcjonarjuszów policji konnej różnić się będzie od hełmu „piechura" grzebieniem z czarnego włosia, umieszczonym na grzebieniu metalowym.

Oficerskie hełmy posiadają ozdobniejszą ornamentację, grzebień z białej blachy, z wytłoczoną po obu stronach ornamentacją liści dębowych.

Oficerowie oddziałów konnych będą nosili na hełmach grzebienie z czarnego włosia.

Wyżsi funkcjonarjusze, od podinspektora wzwyż, będą mieli na hełmach grzebienie z białego włosia.

Wzór hełmów policyjnych zatwierdziło już ministerjum spraw wewnętrznych, tak, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać ukazania się policjantów, strojnych w hełmy.

Wiadomości telegraficzne.

Herriot spotka się z Skrzyńskim. Herriot przyjmie w dniu jutrzejszym ministra Skrzyńskiego oraz Hymansa, wracających z Genewy.

Rault prezydentem okr. Saary na dalszy rok. Rada Ligi Narodów zatwierdziła prezydenta komisji rządowej okręgu Saary Raulta na dalszy rok.

Strajk metalowców we Włoszech. W Bresci wybuchł strajk robotników przemysłu metalurgicznego i rozszerzył się na całą Lombardję. Powodem strajku jest nieustępliwe stanowisko przemysłowców wobec żądania podwyższenia zarobków z powodu drożyzny. Strajk proklamowały korporacje faszystowskie. (Pat.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

13. marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734·6 mm	735·3 mm	736·6 mm
Temperatura	— 5·6° C	— 1·4° C	— 5·4° C
Kierunek wiatru	SW	WSW	NW
Prędk. wiatr.	3	11	8

Temperatura najwyższa — 1·0, najniższa — 6·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pprzeważnie pochmurno, chwilami śnieg.

——oxo——

Einsteinowska awantura.

Pan Władysław Łasiński, autor artykułu pod powyższym tytułem drukowanym w Nr. 58 „Słowa Polskiego", zaapelował do przedstawicieli nauki o „rzeczowe w całem tego słowa znaczeniu" wykazanie błędności moich zapatrywań w dziedzinie teorji Einsteina. Jak na ten apel w kilka dni potem zareagował pan prof. dr. Huber, wiadomo czytelnikom pism lwowskich.

Ja od siebie mogę tylko oświadczyć, że jak z jednej strony gotów jestem schylić czoła przed każdym, kto rzeczowymi argumentami zdoła obalić moje zapatrywania na teorję Einsteinowską, tak z drugiej strony uważałbym za rzecz uwłaczającą nie tylko mojej godności, lecz także powadze rzetelnej nauki,, odpowiadać panu prof. Huberowi, który moim czysto rzeczowym wywodom i ściśle matematycznym dowodom przeciwstawił nie naukowe argumenty, których miałem prawo oczekiwać,, lecz takie wyrażenia, jak „wymienione broszury zasługują na uwagę psychjatrów", „paranoia", „drukowane chwasty dyletantyzmu i obłędu", które to wyrażenia były dotychczas obce przedstawicielom nauki i wiedzy.

Czy taka polemika jest właściwa, winno rozstrzygnąć Tow. Politechniczne, w którego kompetentne ręce sprawę oddałem.

Zauważam przytem, że na nikogo bez wyjątku nie wpływałem, ani też nikogo nie prosiłem, by sprawę broszur moich w prasie poruszył.

Jak stronniczą jest Redakcja „Słowa Polskiego" świadczy fakt, że z przedłożonego jej powyższego mego oświadczenia, wydrukowała zaledwie dwa ostatnie zdania i to w formie kronikarskiej.

Inż. Kazimierz Świerczyński.

Z teatrów świetlnych.

NIBELUNGI.

KINO „APOLLO".

Film ten przygotowały Niemcy z całym pietyzmem i właściwą sobie solidnością. Najwybitniejsze siły artystyczne, naukowe i techniczne brały udział czynny. W tym celu przeprowadzono gruntowne studja, zbudowano specjalne pawilony, które jeszcze do dziś budzą podziw widza.

Trzeba przyznać, że film ten Niemcom udał się w zupełności i mogą być z niego dumni. Dobór artystów, charakteryzacja tła, oraz wyzyskanie momentów psychicznych, uderza swą celowością i przemyśleniem. Widza uderza przedewszystkiem wolniejsze niż zwykle tempo gry, które stara się obraz trzymać ciągle w tonie eposu a nie filmu. Moment baśniowy odzwierciedla się w mrocznym oddaleniu widza od obrazu. Momenty psychologiczne uwidocznione z całym germańskim uporem. Zbliżanie się Krymhildy do ciała Zygfryda i zrodzenie się idei zemsty, jest dla nas denerwująco powolne, ale z punktu widzenia psychiki niemieckiej, zupełnie zrozumiałe. Uplastycznienie słów Krymhildy można uważać za klasyczny wzór, jak należy tego rodzaju rzeczy na filmie wykonywać. O ile przebicie Zygfryda jest majstersztykiem filmowym, o tyle zobrazowanie snów uważać można za najgłębszą analizę psychologiczną obrazów sennych.

Dla nas „Nibelungi" są wspaniałą ilustracją germańskiej duszy. Świat wyobrażeń jest ciasny, ale obrazy są zdecydowane, pochód myśli wolny ale konsekwentny, wola oszczędna ale żelazna. Ocena własnych i obcych czynów zawsze jednostronna, omurowana tradycją i panującym obyczajem. Uderza nas zaborczość bohaterów, na zimno przygotowaną zemstą, zwycięski egoizm i niczem niepohamowana buta. Świetlana postać Zygfryda ginie, jest za mało chytra, zanadto samotna w otoczeniu zimnej i z góry przemyślanej konsekwencji. Nawet bezwolność Guntera jest w specyficznie germańskiej szacie.

W „Nibelungach" czuć ból z powodu traktatu wersalskiego. Idea zemsty przeprowadzona jest z całą nowożytną pruską satysfakcją.

Niemcy zupełnie nie kryli się z tem, że „Nibelungi" mają być nie tylko pomnikiem ich filmowej techniki, świadectwem potęgi germańskiej duszy, ale także i ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy zechcą ich planom stanąć w przeszkodzie. Mimo wysokiego poziomu artystycznego moment agitacyjny, jakkolwiek jest silnie owinięty w pietyzm dla tradycji, przeziera w postaciach, ile, inscenizacji i samej ideji dramatycznej. **I. K.**

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś rz. kat. Matyldy; gr. kat. Jewdokji. Jutro rz. kat. Głucha; gr. kat. 2 Postu. — Wschód słońca 5·52; zachód 5·18.

Teatr Wielki:
Sobota o g. 3 „Sen nocy letniej" — wiecz. „Lisetta", balet (premiera).
Niedziela o 12 w poł. odczyt Siedleckiego pt. „Polska w komedjach Fredry" — o 3 pop. „Sen nocy letn.", o 7·30 „Wesele Figara", 50 prc. zniżki.
Poniedziałek „Lizetta".
Wtorek „Twórca", sztuka w 4 akt. H. Müllera.
Środa „Lizetta".
Czwartek „Twórca".
Piątek „Cyrulik sewilski", 50 prc. zniżki.
Sobota o 3 „Jaś i Małgosia" — wiecz. „Twórca".
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej" — wiecz. „Lizetta"
Poniedziałek „Twórca".

Teatr Mały:
Sobota „Spadkobierca".
Niedziela, poniedziałek „Spadkobierca".
Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Spadkobierca".

Teatr Nowości:
Sobota „Radio-dziewczyna", 50 prc. zniżki.
Niedziela „Hrabina Marica".
Poniedziałek, wtorek, środa „Agri".
Czwartek „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.
Piątek „Agri", 50 prc. zniżki.
Sobota „Hrabina Marica".
Niedziela „Agri"
Poniedziałek „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.

Teatr Bagatela:
Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramors". Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:
„APOLLO": „Nibelungi".
„CHIMERA": „Dama od Maksyma".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Dzwonnik z Notre Dame".
„PASAŻ" „Przez dziki Kurdystan".
„SZTUKA": „Inwazja rosyjska w roku 1915".

Ze Lwowa.

— **Zagadnienia akcji oświatowej wśród Polaków w Prusach Wschodnich** omówione będą na obywatelskiem zebraniu dyskusyjnem, które się odbędzie o godz. 7 wieczorem w sobotę dnia 14 b. m. w sali posiedzeń I. Komisji Rady miejskiej (koło biura p. wiceprezyd. Stahla w Ratuszu na I piętrze). Zagai dyskusję dr. Jan Rogowski, a przemawiać będzie p. Sierakowska, przewodnicząca „Polskiego Towarzystwa Szkolnego" na Powiślu pruskiem. Wobec zakusów niemieckich na całość granic naszych, akcja polska w celu wzmożenia odporności narodowej naszych Rodaków pozostałych w granicach Niemiec jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA WE LWOWIE.

Sprawą tą zajmowała się sekcja I rady miejskiej i uchwalono zwołać ankietę w sprawie zwalczania żebractwa w naszem mieście. Nam się zdaje, że zwoływanie ankiety przewlecze tą sprawę znowu na całe lata. Zamiast ankiety wystarczyłoby, gdyby zarząd miasta poinformować się zechciał, jakie zarządzenia w tym kierunku wydały Warszawa, Kraków, Poznań i jak tej pladze zaradzono w większych centrach europejskich. Ankieta sprawy nie załatwi, a rychłe jej załatwienie konieczne.

SAMOSĄD TŁUMU.

Onegdaj donieśliśmy o zamachu samobójczym przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą, konduktora M. K. E., Karaszeja. Desperat przewieziony do szpitala, po całodziennych męczarniach, w nocy zmarł. Powodem który go skłonił do samobójstwa, była jego żona, która jeszcze przed dwoma laty, zatrzymując przy sobie dzieci, wyrzuciła go z mieszkania, do którego sprowadził się jej kochanek. Wczoraj o godz. 4 popoł. odbył się pogrzeb ś. p. Karasieja. Po złożeniu zwłok na cmentarzu Janowskim, zebrany tłum około 300 osób, a to przeważnie z kobiet się składający, rzucił się na Karasiejowę. Zdarto jej kapelusz z głowy i poczęto okładać ją parasolami oraz rzucać kamieniami. Tylko dzięki interwencji dwóch posterunkowych, z których jeden został nawet lekko ranny rzuconym przez kogoś kamieniem w głowę i brata wdowy, udało się ją wyrwać z rąk rozwścieczonego tłumu i skryć w domku zarządcy cmentarza. Domek ten obleżony był przez czas dłuższy i dopiero po przybyciu silniejszego oddziału policji, zmuszono tłum do rozejścia się, a następnie pod osłoną posterunkowych odprowadzono do domu.

UJĘCIE DZIECIOBÓJCZYNI.

Pod krzakami w realności mieszczącej się przy ul. Potockiego l. 73, znaleziono wczoraj rano trupka noworodka płci żeńskiej, które prawdopodobnie zostało zamordowane. W południe policja była już na tropie dzieciobójczyni i wkrótce też aresztowano ją w osobie 21 letniej Józefy Szabatówny, służącej w domu przy ul. Okólskiego 4. Dalsze śledztwo w toku.

MŁODOCIANY BANDYTA.

Wczoraj donieśliśmy o napadzie na ul. Wincentego Pola, którego sprawcę publiczność po schwytaniu, na wolność puściła, a oto ub. wieczoru podobny wypadek zdarzył się na ul. Częstochowskiej. Na przechodzącą tamtędy Stanisławę Kuśnierz, napadł jakiś wyrostek lat około 15 liczący, wyrwał jej torebkę z ręki i zbiegł. W torebce tej znajdowało się 20 zł. i dokumenta okradzionej.

OBŁAWA NA „TOREBKARZY".

Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków wyrywania z rąk kobiet torebek„, przeprowadzono wczoraj obławę polic. w rejonie komisarjatu VI. P. P. na tego rodzaju złodzieji. Obława, w której wzięło udział 17 posterunkowych i 2 wywiadowców nie dała niestety żadnego rezultatu.

TAJEMNICZY ANONIM.

Eljasz Byk, właściciel sklepu przy ul. Żółkiewskiej l. 17 otwierając wczoraj rano roletę, znalazł list anonimowy, następującej treści: „Wielmożny Panie, jeżeli d. 14. III. nie położysz 750 zł. to możesz robić testament, gdyż nie ręczymy za pańskie życie", dalej następują wskazówki, gdzie pieniądze mają być złożone. Podpisano „Symbol Cz. R."

Zawiadomiona o tem policja, zajęła się wyszukaniem autorów tego „groźnego" anonimu.

Różne wiadomości.

COLLEGIUM IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie nowego „Collegium imienia marsz. Józefa Piłsudskiego", mieszczącego się w gmachu, należącym dawniej do wojska, a oddanym wskutek starań b. Naczelnika Państwa na użytek Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

W uroczystości poświęcenia gmachu wzięło udział całe grono profesorskie Uniwersytetu in corpore i reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

GIEŁDA HANDLU ŻYWYM TOWAREM

wykryta została w Strassburgu. Zorganizowanej szajce handlarzy żywym towarem udało się w ostatnich czasach wysłać przeszło 50 dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat do domów publicznych na Bałkanach i w Ameryce. Aresztowano kilku członków tej giełdy nowoczesnej.

— **Arkadjusz Awerczenko**, znany pisarz rosyjski, zmarł w Pradze w 43 r. życia. Po wybuchu rewolucji w Rosji osiadł w Berlinie, a następnie w Pradze.

— **Silna burza** panuje nad Adrjatykiem. Z Tryjestu donoszą 12 b. m., iż nadchodzą tam ze wszystkich stron wiadomości o katastrofach okrętowych. Morze pochłonęło 18 trupów. Silne burze panują też w północnych i środkowych Włoszech i we Francji.

Nowy typ związków małżeńskich. W Rosji wprowadzono nowy rodzaj małżeństwa, t. zw. małżeństwa „na próbę". Związek ten bywa zawierany na okres trzyletni, po upływie którego, małżonkowie są wolni.

NOWA EPIDEMJA.

Chicago, 13 marca. Wybuchła tu jakaś tajemnicza zaraza, która wywołała wielkie zaniepokojenie w całem mieście. W ostatnich 9 dniach umarło 200 osób, dotkniętych tą zarazą. Objawy chorobowe podobne do influenzy, krwotok z nosa, zapalenie płuc i kurcze wśród których chory umiera. Dziś komisja zdrowotna otrzymała zawiadomienie o dalszych 80 zasłabnięciach. Władze sanitarne usiłują przeciwdziałać tej chorobie. (AW.)

——oxo——

——oxo——

Zebrania, odczyty i widowiska.

Z „Ogniska nauczycielskiego". Dziś, 14 b. m., odbędzie się w „Ognisku nauczycielskiem" (Gmach Skarbka), o g. 7 wieczór, odczyt dyr. Goldfarbowej, na temat „Zreformowane szkolnictwo we Wiedniu najnowszej doby".

— **Zebranie Komitetu kulturalnej opieki nad żołnierzem** odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m., o g. 18-tej, w wielkiej sali ratuszowej.

— **Ceny popularne na „Sen nocy letniej".** W niedzielę popołudniu daje Teatr Wielki arcydzieło Szekspira po cenach popularnych, które jak wiadomo są ogromnie niskie.

— **„Twórca" H. Müllera.** We wtorek odbędzie się premiera tej sztuki, której autorem jest jeden z najgłośniejszych dziś pisarzy niemieckich. — „Twórca" w Berlinie i Wiedniu grany był przeszło 100 razy i ciągle jeszcze utrzymuje się na repertuarze. Akcja rozgrywa się w środowisku uniwersyteckim, na tle konfliktu między genialnym wynalazcą a oportunizmem utytułowanych, starej daty profesorów. Sztukę reżyseruje p. Żytecki, który przygotował ją niezmiernie starannie i który sam gra tytułową rolę.

— **„Polska w komedjach Fredry".** Niedzielny odczyt Siedleckiego wzbudził ogromne zainteresowanie. Bilety na odczyt sprzedaje tylko kasa Teatru Wielkiego.

— **Niedzielne higjeniczne wykłady popularne.** W niedzielę 15 b. m. o godz. 11 przedpołudniem wygłosi w kinoteatrze „Kopernik" dr. Anna Mikiewiczówna wykład pt. „Higjena dziecka w wieku szkolnym".

— **Zebranie Rodzicielskie** w sprawie drużyny harcerskiej w VII. gimnazjum we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem w auli wymienionego gimnazjum przy ul. Sokoła 2. Na porządku dziennym referat komendanta chorągwi harcerskiej we Lwowie, założenie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy drużynie i program pracy drużyny na rok 1925.

——oxo——

— **„Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności"** zawiadamia swoich członków o otwarciu z dniem 17 b. m. biura przy ul. Łyczakowskiej l. 3, II piętro. Udzielanie porad prawnych oraz przyjęcie nowych członków codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem.

NADESŁANE.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Żółte i czarne.

Rok 1912. Lwów.

W kasarni przy ul. Jabłonowskich panował ruch; pan generał miał zjechać na wizytację. — Major, kapitan, obaj panowie leitnanci, nawet sam p. feldfebel gorączkowo przygotowywali się na przyjęcie wysokiego gościa.

Kapral uczył swoich niewolników kilku najważniejszych słów w urzędowym języku.

— Na pytanie: Ile lat służysz (wie lange dienst du) odpowiesz, psiakość, trzy. Na pytanie: ile masz lat — odpowiesz — skurczybyku jeden — ajnundcwancig. Na pytanie pana obersztа, czy mama twoja i tato żyją, odpowiesz — cholera zakazana — allebajde.

Parobczaki przez tydzień wkuwali tajemnicze wyrazy: draj, ajnundcwancig, allebajde, aż nauczyli się ich dokumentnie.

Pan generał przyjechał i pierwszego z brzegu zapytał ile ma lat.

— Draj — melduje posłusznie.

— A jak długo służysz?

— Ajnundcwancig — melduje posłusznie.

— Himmelkreuzdonnerwetter, wer ist verrückt: ich, oder du?

— Allebajde — melduję posłusznie.

L.

——oxo——

Bohaterska śmierć marynarzy francuskich.

Od kilku dni szaleją na Atlantyku u wybrzeży Francji i Anglji gwałtowne burze. Wśród mnóstwa tragicznych wypadków, spowodowanych temi burzami, powszechnem echem odbiła się we Francji bohaterska śmierć kilku marynarzy, którzy śpieszyli na ratunek hiszpańskiego statku „Christina — Reina".

Statek ten dawał rozpaczliwe sygnały zapomocą radja. Na oceanie szalała ogromna burza. Pomimo to ośmiu majtków wsiadło w porcie La Rochelle na łódź ratowniczą i wyruszyło na pomoc zagrożonemu okrętowi. Wśród nich było 4 ochotników, którzy cotylko wylądowali po strasznej przeprawie.

W chwili kiedy łódź zbliżała się do statku, nagle olbrzymi bałwan ugodził nią z boku i zalał wodą. W chwilę później łódź wypłynęła przewrócona dnem do góry. Komendant łodzi i dwóch majtków zdołało się wydobyć z pod łodzi i uczepić na niej. Reszta pozostała pod wodą, przytrzymana u dna łodzi pasami ratunkowymi.

Z pokładu okrętu hiszpańskiego rozległ się krzyk zgrozy i rozpaczy. Po chwili nowa fala zmyła z łodzi trzech marynarzy. Rzucili się i poczęli płynąć ku brzegom.

Z całej załogi łodzi tych trzech zdołało się uratować.

Kiedy burza nieco zwolniła, udało się innym łodziom dostać do statku i doprowadzić go do portu.

POŻAR NA LOTNISKU WOJSKOWEM

w Rakowicach, o którym donosiliśmy wczoraj, wyrządził szkodę na przeszło 120.000 zł. Ustalono, że w hangarze znajdowało się 5 a nie 6 samolotów typu włoskiego Ansaldo. Władze śledcze aresztować kazały szeregowca Krawczyńskiego i sierżanta, st. majstra warsztatowego, pod którego nadzorem był hangar, który spłonął. Przypuszczają, że pożar powstał skutkiem nieostrożności mechanika, który w czasie niedozwolonym pozostawał w hangarze.

REKORD LOTNICZY.

Aeroplan angielski linji lotniczej Londyn—Kolonja przebył 353 mil ang. (564 kilometrów) w przeciągu 2 godzin 10 minut.

—oxo—

Miłość przez ocean.

Kilka miesięcy temu w najpoczytniejszych dziennikach budapeszteńskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„Mieszkający w Ameryce w Chicago Węgier, chce poślubić tylko rodaczkę, prosi więc ładne panny z Budapesztu o przysłanie mu fotografji".

Listy z podobiznami napłynęły do Ameryki w ogromnych ilościach. Węgier po obejrzeniu wszystkich fotografji zakochał się na zabój w jednej z pięknych nieznajomych. Napisał więc do swej wybranej, aby zaraz przybyła do Chicago. Dołączył do listu potrzebne na drogę pieniądze i dokumenty. Panienka przesłała mu odpowiedź, prosząc o czas do namysłu. Jakież było jej zdziwienie, gdy w niedługim czasie po wysłaniu do Ameryki listu, młodzian ów sam zjawił się w jej mieszkaniu w Budapeszcie. Przywiózł ze sobą piękne i bogate podarunki dla swej wybranej. Niezmiernie mile przyjęty przez matkę i córkę opowiadał im, iż wyemigrował jako młody chłopak razem z rodzicami do Ameryki. Dziś mając lat 32 jest bogatym właścicielem fabryki maszyn rolniczych. Ma piękny dom w Chicago i 4 własne samochody.

Konkurent pozyskał wstępnym bojem serce panienki, a co ważniejsze i przyszłej teściowej.

W tych dniach ma się odbyć ślub szczęśliwego pana Karola Schmidta z Elżbietą Illa i młodzi już razem, zaraz po uroczystości ślubnej wyjadą do Ameryki.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 13. marca.

— **Ceny zboża spadły znowu** w Ameryce na targach zbożowych w Chicago, Nowym Jorku i Winnipeg.

MONOPOL SOLNY.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy, wydanej jeszcze na zasadzie t. zw. pełnomocnictw w grudniu r. ub., wprowadza od marca monopol sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej. Przedmiotem monopolu jest wszelka sól jadalna (warzonka i sól kamienna) bez względu na to, czy czysta, czy zmięszana z innemi ciałami.

Rozporządzenie ustala cenę hurtową warzonki z Wieliczki na 25 zł. za 100 kg., z innych salin 20 zł., soli kamiennej mielonej z kopalni w Wapnie 20 zł., z innych kopalni t. zw. szarej 13 zł. 20 gr.

Ceny detaliczne ustalone będą przez izby skarbowe w poszczególnych województwach.

Monopol solny przynosić będzie skarbowi poważne zyski.

Z życia ekonomicznego Rosji.

WYWÓZ RUDY DO NIEMIEC.

Południowy trust rudny nalega na rząd sowjecki, aby powiększył kredyty na odbudowę kopalń, by móc w następnym roku wyeksportować do Niemiec 12 milj. pudów (20 tysięcy wagonów) rudy manganowej. Kwestja ta bardzo nas obchodzi, ponieważ dowiedzieliśmy się, że transporty sowjeckiej rudy zaczęły iść tranzytem przez Polskę.

PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY.

Wyższy urząd zakładów automobilowych, aby zapełnić lukę w przemyśle autowym Rosji w Piotrogrodzkim zakładzie autom. b. Renault'a. Początkowa produkcja roczna aut osobowych ma wynieść 600 sztuk.

CENY MIĘSA.

Ceny barchanu w różnych większych miastach europejskiej Rosji według „Ekon. Żyźni" Nr. 39, wynoszą za 1 mtr od 86 gr. do 1 zł. 49 gr. w sprzedaży hurtowej. Natomiast mięso w Moskwie kosztuje za 1 kg. 65 gr. do 1 zł. 17 gr.

POD UWAGĘ PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO.

W „Ekonomiczeskoj Żyźni" (Nr. 40) znajdujemy bardzo interesujący artykuł o konieczności przystosowania produkcji ciężkiego przemysłu Rosji do zapotrzebowania tamtejszych chłopów. Pomijając takie wyroby, jak podkowy, gwoździe, kuchenne naczynie i t. p., do importu których rząd sowjecki prawdopodobnie dopuści, nie możemy pominąć możliwieniem innej koncepcji autora, z którego nasz przemysł (aby zechciał) mógłby skorzystać. Chodzi o to, że sowjety wprowadzaja obecnie mechanizacje chłopskiego rolnictwa przez traktory, które to maszyny przez dłuższy czas w ciągu roku stoją nieczynne. Autor słusznie uważa, że byłoby wskazanem wykorzystać motory tych nieczynnych traktorów na mechanizacje ubocznego chłopskiego przemysłu, a to drogą wypuszczenia na rynek aparatów i maszyn: do trzepania i czesania lnu, konopia, wełny, do drobnego przemysłu krochmalnego i syconego, aparatów do suszenia owoców i jarzyn, maszyn do produkcji tak masła, jak i olejów roślinnych, do małych młynów i maszyn do wyrabiania krup — mechanicznych warsztatów do tkactwa i t. p. Nim sowjecki, ciężki (pod każdym względem!) przemysł zdąży coś w tej sprawie zaprojektować i wypuścić na rynek, nasze zakłady jużby mogły zaoferować swoje wyroby dla użytku w sowjeckiej Rosji.

GIEŁDA LWOWSKA.

Obroty w akcjach niekotowanych ograniczyły się wczoraj do kilku transakcji i w 4 zaledwie papierach. Zupełny brak zainteresowania i niechęć do transakcji. Gazy wschodnie notowały 11.80, zachodnie spadły na 2.80. Jaworzno 13.40. Płacono za Lesienice 1.60, Gazociągi 0.22. Inne papiery w zaniedbaniu. Akcje kotowane słabe, przy małym ruchu. Znacznie spadł Cegielski, płacono tylko 26.—. Popyt za Zieleniewskim, wykazującym tendencję zwyżkową, przy niedostatecznem zaofiarowaniu. Płacono za Chodorów 4.65—4.75, Siersze górn. 4.65. Tespy 5.60—5.65. Zieleniewskiego 13.50—13.80 (wczoraj 13.—), Parowozy 0.61½—0.63. Gafotę 0.36. Tendencja chwiejnozniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.61; Bank Rolniczy 0.50 0.55; Browary 9.45 9.40; Chodorów 4.70 4.65 4.75; Chybie 5.70 5.65; Cegielski 26.00; Ćmielów 0.60; Gafota 0.36; Gazolina 1.95 2.—; Parowozy 0.61½ 0.62 0.63; Siersza górn. 4.65; Tesp 5.60 5.65; Zieleniewski 13.50 13.55 13.60 13.65 13.70 13.75 13.80.

Niekotowane: Gazociągi 0.22; Gazy wschod. 11.80; Gazy zachodn. 2.80; Jaworzno (25) 13.40. drobne 14.15; Książnica - Atlas of. kupna 6.—; Lesienice 1.60.

*

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.18³/₄ do 5.19¼, dol. kanad. 5.15½ do 5.16; korony czeskie 0.15¾ do 0.15½; leje 0.02½ do 0.02³/₄; franki franc. 0.27¹/₃ do 0.27 dwie trzecie; frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 24.50 do 24.60; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 do 3.10 zł.; korony austr. za tys. 0.07¹/₄ do 0.07¹/₂ gr.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.85; 2 0frank. 19.70 do 19.80; 20 marki 24.75 do 24.90; 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44¹/₃ do 0.44½.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—40; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopol. ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.

Na giełdzie i poza giełdą stagnacja, popyt za zbożem chlebowem i jęczmieniem bez podaży. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie ożywione.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.85, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0.00, B. Handlowy warsz. 7,05, Przemysł. Polskich 0.00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 4,00, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 12 50, B. Zachodni 2,22, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0.55, Tespy 0,00, Kijewski 0,27, Puls 0,55, Welt 0,00, Wilt 0 23, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0.16 Chodorów 4,60, Czersk 0.62, Częstocice 2 15, Gosławice 2,25, Michałów 0 48, Cukier 3 70, Węgiel 3,00 Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2 10, Cegielski 0,60, Modrzejów V. 5.15, V-0,00, Norblin 1,05, Ostrowieckie 7,50, Parowozy 0 64, Pocisk 1,38, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 2,21, Ursus 0,00 Zieleniewski 00,00, Zawiercie 19,00, Żyrardów 12,20, Borkowski 1 70 Syndykat Rol. 0'00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 7,10, Spiess 2 15, Siła Światło 0.45, Firley 0,27. Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,96, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0.21, Transp. i Żegluga 0,30 Filtzner 5,05, Rudzki 2,11, 0,00, Konopie 0,70, Strem 0.00. Zgierz 1,00, Pustelnik 1 50, Lepartowicz 0,00, Orthwein 0,00, Klucze 0,35, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00 Spirytus 2,60, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 13,50 Brovn Boveri 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0,00 — Tendencja niejednolita. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,74 —101,26, Złoty 100,99—101,51, N. Jork 5 2516 5,2769 Londyn 00,00 Paryż 00 00-00.00 Szwajcarja 000.00-000.00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00. (AW).

Kursa w lut „Kurjer Lwowski" Nr. 62	Lwów 13 marca	Warszawa 13 marca	Zurych 13. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00 00
1 funt ang.	—	24 91	24 82
100 frs. franc.	—	26 7350	26·63
100 fr. szwaj.	—	100 22	000·00
100 frc. belg	—,—	26·32	26 20
100 K czesk.	—	15·4425	15 40
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·31
100 M niem	—	00000	1 23
1 Dolar am	0·00—0·00	5·18¹/₈	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·09	21·03
100 Lei rum.	—	0·00	2·52
100 guld. hol.	—	207·75	207·25
100 K norw.	—	00·00	79 55
100 K duńsk.	—	00·00	93 60
100 K szw.	—	000·00	138 90
Hiszpanja			00·00
Belgrad			8·34
Pożycz złota		8·40	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Zapiski.

„Ruch Filozoficzny“. Tom VIII. Nr. 9-10. Lwów, grudzień 1924. W artykule wstępnym p. Stefan Błachowski porusza sprawę zwołania słowiańskiego kongresu filozoficznego. Sprawa ta jest ważną ze względu na naszą rolę w dziejach słowiańszczyzny. Przy tej sposobności Redakcja „Ruchu Filozof.“ zaprasza polskich filozofów do zabrania głosu w tej sprawie. Z numeru tego dowiadujemy się również, że Polskie Tow. filozof. wystosowało do Min. W. R. i O. P. pismo domagające się należytego uwzględnienia logiki i psychologji w szkołach średnich. Pismo to jest w związku z uchwałami pierwszego kongresu filozoficznego. Nasi jednak genjusze w Min. W. R. i O. P. jeszcze nie umieją takiej rzeczy brać pod uwagę. Dlatego też wątpimy, czy Warszawa wie, co się z takim fantem zagranicą robi. Prawdopodobnie będzie udawała mądrą i będzie milczeć.

„Radio-Amator“. Ukazał się nr. 4 „Radjo-Amatora“. W numerze tym została poruszona mało znana w Polsce, a tak fascynująca radjoamatorów zachodu, sprawa wzmacniaczy bezlampowych. Z artykułu p. Bagrynowskiego dowiadujemy się o pewnych wprost cudownych właściwościach kryształów cynkitowych. W numerze następnym będzie opis budowy takiego odbiornika bezlampowego ze wzmacniaczem. Pozatem nr. 4 „Radio-Amatora“ daje opis warszawskiej stacji radiofonicznej fabryki P. T. R., opis odbiorników rezonansowych, opis zasad i konstrukcji transformatorów niskiej częstotliwości, dalej artykuł o zastosowaniu różnych typów lamp katodowych i, jak zwykle, cały szereg informacji z radiowego ruchu w Polsce i zagranicą.

NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI M. ARCTA.

Kołodziejczyk J. dr. Ćwiczenia z morfologji roślin. I. Morfologja organów wegetatywnych roślin kwiatowych, dla szkół średnich, zawodowych, seminarjów i samouków z ryc.

Szelążek W. Powstanie styczniowe. Wyd. II. z ryc.

Zaruski Marjusz. Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Wydanie II. powiększone z przedmową Zd. Dębickiego, z ryc. autora.

Białynia E. Powstanie styczniowe do lektury uzupełniającej przy nauce szkolnej oraz dla ludu.

Białynia E. Opowiadania historyczne: Włościanie za Kościuszki. Legjony i wojska polskie. Powstanie listopadowe. — W oprawie.

Opowiadania wydane już w oddzielnych książeczkach, obecnie wychodzą razem w jednym tomie, w trzeciem wydaniu.

Biegański Jan. Cukier, wino i miód. Wyrób domowym sposobem. Wydanie trzecie. Autor twierdzi, że cukier może każdy wyrabiać u siebie w domu i napewno potrafi przekonać o tem czytelników, podając przepisy przeróbki buraków na cukier. To samo dotyczy win i miodu.

Biegański J. Ogródek lekarski przy szkole. Z ryc. Broszura ta ma na celu udzielenie dokładnych wskazówek nauczycielom, jak mają zapoznać młodzież z roślinami lekarskiemi, które z nich i jak należy hodować.

Borowski Wł. M. Podprokurator przy Sądzie Najwyższym. Zasady prawa karnego. Tom II. Część specjalna: przestępstwa przeciwko religji, państwu, władzy państwowej i porządkowi publiczno-społecznemu.

Dyakowski B. Nasze ptaki wędrowne. Wyd. II., z ryc.

Dynowska M. Świętojańska noc. Baśń udramatyzowana w 5 odsł. dla dzieci i młodz.

Zły czar. Bajka udramatyzowana w 5 odsł., z rycinami.

Kalinowski St. Fizyka. Tom II. O falach. O głosie. O promieniowaniu.

PODRĘCZNIKI FACHOWE.

Garbarstwo chromowe. Nakładem Muzeum przemysł. w Krakowie. Autorzy (p. Stefan Marko i p. Maksymiljan Keh), znający bliżej przedmiot jako doświadczeni fachowi pracownicy na polu garbarstwa, streścili w książce swej wyniki dotychczasowe badań i doświadczeń praktycznych w tej dziedzinie w sposób zwięzły, jasny i przystępny. Mimo ciasnej ramy podręcznika daje on obraz pełny odnośnej gałęzi technicznej.

Marja Przybylska. Podręcznik do trykotarstwa ręcznego. Kraków 1925. Nakładem Miejsk. Muzeum przemysowego im. dra A. Baranieckiego, ul. Smoleńska 9. Ilustr. w tekście 39. Tablic 11. 2 tablice kroju. Cena 6 zł.

—oxo—

Sport.

KOMUNIKATY.

Dziś sobota o godz. 3.15 na boisku Hasmonei (za rogatką Łyczakowską) zawody w piłkę nożną między Wawelem z Krakowa a Hasmoneą.

Niedziela godz. 3.15 na boisku Pogoni zawody Pogoń—Wawel.

Rozgrywek o mistrzostwa okręgowe w tym roku nie będzie. Uchwałę taką powziął P. Z. P. N. na walnem zebraniu w Krakowie.

Zawody Polska—Węgry odbędą się dnia 5 lipca b. r. w Warszawie.

„Czarni“ — „Biali“. Powyższe zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpołudniem, na boisku „Czarnych“. Wstęp po 50 gr., Trybuna 1 zł. Zawody te zapowiadają się interesująco, ze względu na dobrą formę i wzmocnienie składu „Białych“, którzy obecnie tworzą najsilniejszą B-klasową jedynastkę Lwowa.

„Wawel“ (Kraków — „Hasmonea“. Zawody powyższe odbędą się w sobotę, dnia 14 b. m., o g. 3.15 po poł., na boisku Ż. K. S. „Hasmonea“, obok rogatki Łyczakowskiej, bez względu na pogodę. Dostęp do boiska ulepszony.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

MICHEL CORDAY. 6

Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

Ale argumenta te nie zdawały się trafiać do przekonania młodego człowieka, którego twarz chmurniała coraz bardziej. Pani Bro podjęła więc dalej:

— A zresztą, czyż nie odnoszą się do siebie z najzupełniejszą obojętnością? Ten Dajan-Phinn jest zupełnie zimny i nieczuły w sprawach uczuciowych... Nic go nie wzrusza, ani urok kobiety, ani niewinność i zaufanie dziecka. Czy zauważył pan choć jedno spojrzenie, choć jedno słowo, któreby było nie na miejscu...

— Jeszczeby tego tylko brakowało! — zawołał młodzieniec.

— Co do Zuzanny, — ciągnęła dalej — czyż nie wiesz, że dla kobiety zakochanej istnieje tylko jeden człowiek na świecie, ten którego kocha? Innych nie widzi zupełnie. Jest to najlepsza oznaka miłości. A czy Zuzanna zwraca choć najmniejszą uwagę na Dajan-Phinna?

— Nie, nie — rzekł Henryk z pośpiechem. — I dlatego też nie chciałem skarżyć się przed nią. Ale bądź co bądź, niezadowolenie moje jest uzasadnione. To współżycie ich obraża mnie i rani, i na to musi się znaleźć rada. Skoro Dajan-Phinn jest tak inteligentny, to zastosuje się prędko do naszego życia. Nie potrzeba trzymać go tak długo na uwięzi. Niech mieszka blisko swego mistrza, ale nie pod jego dachem. Proszę bardzo, ażeby pani była tak dobra i wspomniała o tem drowi Bro. Powinien to zrozumieć... chyba, że chce wystawić mnie na próbę...

— Co pan przez to rozumie? — spytała żywo pani Bro.

Widocznie skrępowany obecnością malarza, Henryk odrzekł tylko:

— Nie. Nie chcę mówić, o czem nie jestem pewny. Źle zrobiłem. Ostatecznie czy podejmie się pani mojego polecenia?

— Obiecuję panu — odrzekła.

Podniósł się, oddychając z ulgą. Odprowadziła go aż do drzwi i żegnając go na schodach:

— Po co tyle niepokoju — rzekła. — Czy nie potrafisz pan być szczęśliwym i beztroskim narzeczonym?

— Właśnie dlatego, że chciałbym nim być, proszę o usunięcie tej zbyt pięknej pamiątki, którą dr. Bro przywiózł sobie z podróży.

— Biedny chłopiec, — rzekła — on przecież nikomu nie zawadza.

Odwrócił się, i grożąc jej palcem:

— Ja wogóle podejrzewam, że pani ma do niego słabość.

Nachyliła się przez poręcz i zaśmiała wesoło:

— To prawda — przyznała się.

W dobroci swojej opiekowała się Dajan-Phinnem jak matka. Wydawał jej się biednym, opuszczonym — sierotą. Dr. Bro zamilczał wprawdzie pochodzenie swego protegowanego, wiedziała jednak, że nie ma on rodziny i przyjaciół.

Cudowne jego rysy zachowały ten wyraz słodkiego zdziwienia, który uderzył ją na wstępie. Ale z czasem nabrały pewnej melancholji. Robił wrażenie cudnego kwiatu pochylającego się na łodydze. Nieśmiałość jego owiana była urokiem, który potęgował się jeszcze owem wahaniem, poprzedzającem każde zdanie, a rozpraszającem się dopiero przy dłuższej rozmowie.

Nie można było przytem powiedzieć, ażeby skrępowany był swojem zachowaniem, lub nie znał form towarzyskich. Przeciwnie, wychowany był doskonale. Zresztą wykazywał on niekiedy elokwencję nadzwyczajną.

— Ależ pan wszystko wie, panie Dajan-Phinn — wołała wtedy pani Bro.

Rzeczywiście wykształcenie jego było wszechstronne. Żadne wiadomości nie były mu obce. Był to uczeń godny dra Bro. Ale inteligencja jego, jak gdyby zawstydzała go. Trzeba było zachęcać go, wypytywać, wyciągać na odpowiedzi, ażeby wkońcu zdecydował się mówić. W równym stopniu utalentowany był artystycznie, grał na fortepianie, rysował i malował. Do niczego jednak nie miał zamiłowania. Brakło mu impulsu i natchnienia.

Pani Bro przypisywała tę melancholję tęsknocie za rodzinnym krajem. Próbowała też rozerwać młodego cudzoziemca. Ale usiłowania jej pozostały bez rezultatu.

(C. d. n.)

——oxo——

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni, Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.